

MONIKA DAGILIS

### IDEAŁ CZŁOWIEKA – HUMANISTY U TERCENCJUSZA

Publiusz Terencjusz Afer żyje w dobie wielkich przemian kulturowych w Rzymie. Jest to epoka, w której dochodzi do konfrontacji dwóch różnych postaw ideologicznych – tradycyjnej rzymskiej *virtus* z postawą greckiego, wszechstronnego pod względem wykształcenia humanisty. Ostoją humanizmu w Rzymie – jak wiadomo – staje się środowisko Scypiona Młodszego, który skupia wokół siebie elitę intelektualną kraju. Do tego grona należy również młody poeta Terencjusz – autor sześciu zachowanych komedii. Podobnie jak inni poeci tego okresu, adaptuje on do swych sztuk wzorce greckie. Jednakże przez ścisłą formę greckiej palliady przebija wiele elementów czysto rzymskich. Stąd przy analizie treściowej komedii przedstawione sytuacje, postacie i wzajemne między nimi stosunki śmiało można odnieść do rzeczywistości rzymskiej. Z nią to bardzo mocno związany jest młody poeta i właśnie do rzymskich odbiorców kieruje swoje utwory. Wybrał on właściwy sposób krzewienia swoich myśli i poglądów wśród społeczeństwa, gdyż w owych czasach w Rzymie teatr zaczyna odgrywać ważną rolę i jest jedyną drogą publicznej wypowiedzi. Teatr nie tylko przybliża grecką poezję, ale przede wszystkim ma stanowić szkołę życia<sup>1</sup>. Już Plaut bawiąc uczy swoich odbiorców, ale jeszcze bardziej rolę wychowawcy przejęty jest Terencjusz. Adaptując do swoich sztuk greckie wzory nowej komedii Menandra, stara się przekazać i wpoić widzom rzymskim piękne ideały klasycznego humanizmu. "Podczas gdy Menander umieszcza w dramacie specyficzne charaktery w konkretnych sytuacjach, Terencjusz zmierza do narysowania generalnego obrazu, który pozwoli na wyrażenie wartości

---

<sup>1</sup> Popularno-filozoficzny charakter wczesnego rzymskiego dramatu dostrzegł i omówił w artykule P. R. Coleman-Norton (*Philosophical Aspects of Early Roman Drama*. "Classical Philosophy" 31: 1936).

i bardziej uniwersalnego humanizmu"<sup>2</sup>. Jego sztuki są więc starannie przemyślane pod kątem wychowania w duchu humanistycznym.

Terencjusz poprzez swoich bohaterów scenicznych stara się pokazać, jakim ma być człowiek w pełni wartościowy, jak powinien postępować oraz które z jego wad można przebaczyć, uznając za zwykłe ludzkie słabości, a które są niewybaczalne. Poprzez wiele wypowiedzi i sytuacji scenicznych poeta zarysowuje cały wachlarz wartości humanistycznych częściowo wniesionych przez nowe prądy greckie, a częściowo od wieków zakorzenionych w rodzimej kulturze Rzymu. Terencjusz stara się dostrzec podobieństwa między tym, co od wieków jest rozumiane w Rzymie pod słowem *virtus* a nową falą humanizmu. Próbuje wykazać, że owe spotykające się z dezaprobatą niektórych "nowinki"<sup>3</sup> nie są tak zupełnie obce rodzimej kulturze rzymskiej. W swoich komediach poeta zastanawia się również nad metodami wychowawczymi, za pomocą których można by osiągnąć ideał człowieka humanisty. Co się składa na ten ideał i jakimi środkami trzeba do niego dążyć – oto problem, który postawiono sobie za przedmiot analizy. Problem ten staje się najbardziej widoczny w komediach *Andria* i *Adelphoe*. Niemniej pewne jego elementy są dostrzegalne również w pozostałych komediach Terencjusza. Toteż skoro zaistniała taka potrzeba, sięgnięto również i do tych tekstów. Wiele elementów starorzymskiej *virtus*<sup>4</sup>, będących jednocześnie tym, co się składa na *humanitas*, można odnaleźć chociażby w poglądach surowego Demeasa czy postawie Eschinusa z *Adolphoe*. Demeasz kładzie ogromny nacisk na obyczaj i prastarą tradycję. Z jego ust padają słowa określające Hegiona: "homo antiqua virtute ac fide" (*Adelphoe*, w. 442), zaś o swoim synu Ktezyfonie mówi:

... spero est similis maiorum suom,  
... praeceptorum plenust istorum ille

(*Adolphoe*, w. 411).

Tak oto niewątpliwie cenne jest to, co przekazuje człowiekowi obyczaj przodków i należy tę tradycję zachowywać.

Ważną cechą Rzymianina było zawsze poczucie obowiązku oraz patriotyzm i duma z ojczyzny. Szacunek dla obu tych zjawisk można wyczytać z postawy Eschinusa i jego ojca Micjona. Eschinus jest oburzony, że młodszy brat z powodu drobnostki chce opuścić ojczyznę.

E: Ah, stultitias istaec, non pudor: tam ob parvolam

<sup>2</sup> R. H. M a r t i n. Recenzja: K. B u c h n e r. *Das Theater des Terenz*. "The Classical Review". London 1977.

<sup>3</sup> Nie chodzi tu tylko o dezaprobatę ze strony takich postaci jak Katon, ale również o administracyjne represje, np. wypędzenie z Rzymu nauczycieli filozofii i retoryki.

<sup>4</sup> Na temat rzymskiej *virtus* pisze między innymi T. Sinko (*De Romanorum viro bono*. Rozprawy Akademii Umiejętności. Kraków 1904 s. 251-300).

rem paene e patria! Turpe dictu. Deos quaeso ut istaec prohibeant.  
(*Adolphoe*, w. 274-275)

W pojęciu młodego Eschinusa zamiar opuszczenia ojczyzny z powodu romansu z heterą jest niedorzeczny i godny potępienia. Czym jest taka miłośćka w porównaniu z poczuciem obywatelskim, jakie przystoi Rzymianinowi? Micjon z kolei wyrzuca synowi, iż hańbiąc obywatelską córkę złamał słuszne prawa państwowe.

M: In qua civitate tandem te arbitrare vivere?  
Virginem vitiasti quam te ius non fuerat tangere  
(*Adolphoe*, w. 685-686)

Micjon nie tylko całkowicie akceptuje prawa republiki, ale w jego wypowiedziach widać również dumę z własnego kraju. Głębokie jest także jego przekonanie o konieczności spełniania obowiązku. Ten obowiązek rozumie się tu bardzo szeroko jako umiejętność harmonijnego współżycia z ludźmi a nawet poświęcania się dla innych. Micjon mówi w rozmowie z Hagionem:

Meum officium facio: quod peccatum a nobis ortumst corrigo  
(*Adolphoe*, w. 593)

Micjon daje się poznać jako prawy obywatel, który na pierwszym planie stawia obowiązek. Mimo że deklarował się jako człowiek ceniący sobie ponad wszystko spokój i wygodne życie z dala od spraw politycznych (*Adolphoe*, w. 42-44), to jednak okazuje się, iż ma poczucie obowiązku zarówno jako człowiek szlachetny postępujący zgodnie z zasadami moralnymi, jak i obywatel czujący respekt dla tradycji i praw swojego państwa. Terencjusz poprzez postawę Micjona pokazuje, iż można być dobrym obywatelem Rzymu nie tylko wtedy, gdy się wyznaje surowe zasady Katona. Oto Micjon prowadzący wygodny tryb życia i wychowujący łagodnie syna (*Adolphoe*, w. 414-417) jest w pełni wartościowym człowiekiem i wpaja powierzonemu mu młodzieńcowi zdrowe, szlachetne zasady. W razie potrzeby umie też być stanowczy. Gdy syn naprawdę przebiera miarę i postępuje wbrew powszechnie przyjętym regułom, staje się nawet surowy. Bezwzględnie nakazuje mu naprawić popełniony błąd.

Ciekawie wypada konfrontacja postaw dwóch braci – "starców": Demeasza i Micjona w chwili, gdy jest mowa o nieprzewidzianym związku Eschinusa z Pamfilą:

Demeasz: [...] Si non ipsa re tibi istuc dolet,  
simulare certe est hominis. Micjon: Quin iam virginem  
despondi! res compositast, fiunt nuptiae,  
dempsi metum omnem: haec magis sunt hominis  
(*Adolphoe*, w. 732-735)

Demeasz uważa, że "przyzwoitość nakazuje chociaż udawać zmartwienie" w momencie, gdy wychodzi na jaw, że Eschinus związał się z panną bez posagu. Micjon zaś zawstydzona obłudny i małostkowy sposób myślenia brata stwierdzeniem, że o wiele bardziej ludzką rzeczą jest zorganizowanie ślubu i tym samym uszczęśliwienie dwóch kochających się osób. Postawa Micjona w pełni zasługuje na miano humanistycznej. Demeasz jednak rehabilituje się pod koniec komedii przez swoją znamioną przemianę. Wszystko to, co było złe w jego postawie, a więc – nadmierna surowość obyczaju we własnym życiu i wychowaniu syna, skąpstwo, oschłość w sposobie bycia zostaje zapomniane. Demeasz powtarza i uznaje za słuszną wcześniej wypowiedzianą przez brata myśl, iż wadą jest zbyt przywiązanie do dóbr materialnych (*Adolphoe*, w. 833). Mówi on:

[...] vitium commune omniumst,  
quod nimium ad rem senecta attentum sumus.  
(*Adolphoe*, w. 953-954)

Majątek nie stanowi prawdziwej wartości. Tego samego zdania jest również Sostrata mówiąc, że żadne odszkodowanie pieniężne nie wynagrodzi ani córce, ani jej moralnych strat, jakie obie poniosły:

neque pretium, neque rem ullam intercessisse illa aut me indignam  
(*Adolphoe*, w. 349).

Jeszcze wcześniej, przed rewolucyjną zmianą, w postawie Demeasza można dostrzec inne wartości humanistyczne oprócz umiłowania tradycji. Umie się on poświęcić dla dobra synów:

[...] Heia autem, dum studeo illis ut quam plurimum  
facerem, contrivi in quaerendo vitam atque aetatem meam.  
(*Adolphoe*, w. 868-869)

Przez całe swoje życie starał się robić wszystko, co było w jego mocy, dla dobra dzieci. Tymczasem właśnie teraz doszedł do wniosku, że nie pieniąż jest wartością zapewniającą szczęście, lecz całkiem coś innego. Jest nią umiejętność współżycia z ludźmi. Osiąga się ją poprzez łagodny stosunek do otaczającego świata "facilitate nihil esse homini melius neque clementia" (*Adolphoe*, w. 861). Można więc powiedzieć, że przemiana Demeasza polega na dostrzeżeniu prawdziwych wartości humanistycznych.

Zagadnieniu umiejętności współżycia z ludźmi poświęca Terencjusz komedię *Hecyra*. Poeta kreśli swe dzieło literackie tak, aby pokazać, że wzajemne stosunki synowej i teściowej nie muszą być zawsze pełne napięć i konfliktów. Postawa Sostraty jest zaprzeczeniem utartego przekonania o złej i nienawistnej teściowej. "Socrus bona", to postać całkiem nowa w komedii. Stara kobieta szlachetna i życzliwa wyraża wielkie zakłopotanie z powodu nieporozumienia, jakie zaistniało

między nią a synową. Troszczy się o zdrowie Filumeny, traktuje synową jak własną córkę. Sostrata wykazuje dużo ludzkiej życzliwości. Ze swej strony dąży do tego, aby z każdym żyć w zgodzie<sup>5</sup>. W zakres pojęcia *humanitas* wkłada również poeta ideę poświęcenia. Nie jest ona obca młodemu Eschinusowi z *Adolphoe*. Potrafi się on wczuć w położenie brata. Po to, aby mu przyjść z pomocą, bierze na siebie jego winy, ryzykując swe dobre imię, a nawet szczęście osobiste. Uszczęśliwiony postępkami Eschinusa brat Ktezyfon powiada:

O frater, frater, quid ego nunc te laudem? ...  
 Quin omnia sibi post putarit esse prae meo commodo:  
 maledicta, famam, meum laborem et peccatum in se transtulit  
 nil potest supra

(*Adolphoe*, w. 256-262)

Takie postępowanie jest przejawem głębokich, braterskich uczuć. Innym wzorem do naśladowania ma być szlachetny uczynek hetery Bakchidy z komedii *Hecyra*. Całkiem bezinteresownie, chyba że tylko dla własnej chwały, wyjawia prawdę o pochodzeniu pierścionka i rozwiązuje w ten sposób skomplikowaną sytuację rodzinną Pamfila. Obca jej jest myśl o zemście na kochanku, który ją porzucił i ożenił się z inną, przeciwnie – pomaga mu w dojściu do prozumienia z żoną.

Wiele innych jeszcze postępowych, humanistycznych myśli wnosi wspomniany już Micjon z *Adolphoe*. Posiada on swój opracowany system wychowawczy oparty na wzajemnym zrozumieniu między ojcem a synem. Micjon stara się być liberalny i wyrozumiały dla powierzonego mu Eschinusa. Dopóki może, toleruje jego wybryki młodości. Na zarzuty brata o skandalicznym zachowaniu syna odpowiada:

Non est flagitum, mihi crede, adulescentulum  
 scortari, neque potare; non est; neque fores  
 effringere

(*Adolphoe*, w. 101-103)

W jego opinii zachowanie Eschinusa jest normalne dla ludzi w wieku młodzieńczym. Jedynym powodem, dla którego starsi bracia w młodości nie czynili tego samego, była jego zdaniem bieda.

---

<sup>5</sup> Problem umiejętności współżycia ludzi przedstawił także Menander w komedii *Mizantrop*.

[...] Haec si neque ego neque tu facimus,  
non siit egestas facere nos

(*Adolphoe*, w. 103-104)

Dalej odwołuje się do sprawiedliwego sumienia Demeasza mówiąc, że nie można poczytywać sobie za chwałę tego, czego nie robił z powodu braku pieniędzy. Jedyne wymaganie, jakie stawia Micjonowi, to szczerość. Pozwala mu na wszystko, ale też chce wszystko o nim wiedzieć. Jest przekonany, że swoimi metodami osiągnął całkowite zaufanie syna. Chełpi się więc sam przed sobą:

[...] quae fert adulescentia,  
ea ne me celet consuefeci filium

(*Adolphoe*, w. 53-54)

Może jednak wypowiada te słowa, aby zagłuszyć niepokój, jaki się wkrađ do jego serca z tego powodu, że Eschinus nie wrócił na noc do domu. Czyżby Micjon żywił jakieś podejrzenia względem ukochanego syna? Owszem, martwi się o niego:

Ego quia non rediit filius, quae cogito et  
quibus nunc sollicitor rebus!

(*Adolphoe*, w. 35-36)

Nie daje jednak niczego po sobie poznać w rozmowie z rozgniewanym Demeaszem, który zarzuca Eschinusowi skandaliczne zachowanie. Dopiero po odejściu brata przyznaje, jak naprawdę cierpi:

Nec nil, neque omnia haec sunt quae dicit; tamen  
non nil molesta haec sunt mihi; sed ostendere  
me aegere pati illi nolui

(*Adolphoe*, w. 141-143)

Nie jest więc Micjon ojcem bezkrytycznym, zaślepionym w miłości do syna. Potrafi trzeźwo ocenić sytuację i jego postępowanie. Być może zaczyna mieć teraz wątpliwości co do całkowitej słuszności swoich metod wychowawczych i – jak już wyżej wspomniano – powtarza raz jeszcze swoje zasady, aby siebie samego uspokoić. Naczelnym hasłem jego postępowania staje się zasada:

pudore et liberalitate liberos retinere

(*Adolphoe*, w. 57-58)

Należy zatem wyrabiać u młodego człowieka poczucie własnej godności, co można osiągnąć poprzez szlachetne postępowanie i hojność. Jest to godniejsze niż utrzymywanie dziecka w ciągłym strachu ("quam metu" – *Adolphoe*, w. 57-58). Lepiej jest, gdy wychowanka przed występnyim czynem powstrzymuje wstyd niż strach. Obok tego należy przyzwyczajając dzieci do otwartego mówienia prawdy o wszystkim, gdyż w przeciwnym razie nauczą się kłamać na każdym kroku:

Nam qui mentiri aut fallere institerit patrem, aut  
audebit, tanto magis audebit ceteros

(*Adolphoe*, w. 55-56).

Tak oto następnym hasłem po *pudor* i *liberalitas* staje się przestrzeganie prawdomówności. Micjon wychodzi z założenia, że bardzo ważną rzeczą jest kształcenie dobrych przyzwyczajęń od najmłodszych lat. Wie, jak trudno jest walczyć w późniejszym wieku ze złymi nawykami. Na prawdomówności opiera się wzajemne zrozumienie ojca z synem. Człowiek w pełni wartościowy nie może okłamywać nikogo, dlatego ojciec zobowiązany jest tępić kłamstwo w zarodku.

Dalej Micjon postuluje we wzajemnych stosunkach postępowanie słuszne, sprawiedliwość i dobro ("aequomque et bonum" – *Adolphoe*, w. 64). Myli się ten, kto jest do tego zmuszany i, gdy się nie obawia zdemaskowania, powraca do swojej natury. Jedynie ten, kogo się pozyska dobrocią (*beneficium*), postępuje szczerze, z własnej woli i zawsze zachowuje się jednakowo, niezależnie od tego, czy jest widziany przez ojca (*Adolphoe*, w. 64-75). Rozkazem, strachem i terrorem posługują się panowie wobec niewolników. Ojciec zaś powinien się kierować miłością, zrozumieniem i dobrocią. Na tym polega różnica między panem a ojcem ("hoc pater ac dominus interest" – *Adolphoe*, w. 76). Tym wyraźniej widać postępowość metod Micjona, że równocześnie z tą postacią występuje w sztuce surowy mąż rzymski o rysach Katona, wspomniany wyżej Demeasz. Ten hołduje tradycyjnym sposobom wychowawczym. Jego metody, to ciągle napominanie, przywoływanie syna do porządku, nieustanne nakazy i wskazówki, jak należy postępować i czego czynić nie wolno. Jego słowa:

Nil praetermitto; consuefacio; denique  
inspicere tamquam in speculum in vitas omnium  
iubeo, atque ex aliis sumere exemplum sibi hoc facito

(*Adolphoe*, w. 414-417)

są dokładnym zaprzeczeniem wypowiedzi Micjona (*ibid.*, w. 51-56)<sup>6</sup>. Przewaga Micjona nad bratem Demeaszem polega również na tym, że zwraca on uwagę także na intelektualny rozwój człowieka. Niezwykle ważną sprawą jest umiejętność właściwego myślenia. Człowiek rozważny zawsze będzie wiedział, jak się ma zachować. W ten sposób wyraża się o synach Demeasza:

quae ego inesse in illis video, ut confidam fore  
ita ut volumus: video sapere, intellegere in loco.  
Vereri, inter se amare, Scire est liberum ingenium atque animum

---

<sup>6</sup> W dramacie *Heautontimorumenos* Terencjusz przedstawia problem nadmiernej surowości wychowania w bardziej spotęgowanej formie. Despotyczny ojciec, Menedem, swoim postępowaniem doprowadza do uciezki syna za granicę, co powoduje tragedię ojca.

(*Adolphoe*, w. 826-829)

Tak więc człowiek o dobrym charakterze, to ktoś rozumny i umiejący kochać. Gdy te obie rzeczy osiągnie w młodości, to z wiekiem rozwiną się one jeszcze bardziej:

[...] o noster Demea  
ad omnia allia aetate sapimus rectius

(*Adolphoe*, w. 831-832)

Według Micjona braki natury można powoli zatuszować, starannie pracując nad sobą w dążeniu do doskonałości. Ciekawie wypowiada się na ten temat, obrazowo porównując życie do gry w kości:

ita vitast hominum, quasi quom ludas tesseris:  
si illud quod maxime opus est iactu non cadit,  
illud quod cecidit forte, id arte ut corrigas.

(*Adolphoe*, w. 739-741)

Dopuszczalne są zatem różne słabości ludzkie wypływające z natury, ale po to jest rozum, by z nimi walczyć i w razie potrzeby naprawić swój błąd. Rozumieją to dramatyczni bohaterowie Terencjusza, Micjon i nawet surowy mąż rzymski taki jak Hegion. Romans Eschinusa z Pamfilą uważają za zwykłą słabość ludzką, która jest wybaczalna. Doskonale oddają tę myśl słowa Hegiona:

[...] nam hoc quidem ferendum aliquo modost:  
persuasit nox, amor, vinum, adolescentia:  
humanumst

(*Adolphoe*, w. 469-471)

Ten sam problem podejmuje Simion w *Andrii*. Twierdzi, że natura człowieka jest raczej zawsze skłonna do lekkiego życia niż do pracy:

[...] ita ut ingeniumst omnium  
hominum ab labore proclive ad lubidinem

(*Andria*, w. 77-78)

Z pewnością właśnie ze względu na te ludzkie słabości również i Simion dostrzega konieczność kształtowania charakteru od najmłodszych lat życia. Z dumą mówi do wyzwolenca Sozji o udostępnieniu synowi wszechstronnego, nowoczesnego modelu wykształcenia. Pamfil zajmował się tym, czym wówczas interesowali się młodzi chłopcy. Ćwiczył i rozwijał ciało, a umysł kształcił poprzez studiowanie filozofii.

Si: Quod plerique omnes faciunt adolescentuli,  
ut animum ad studium adiungant, aut equos  
alere aut canes ad venandum, aut ad philosophos;



horum nihil ille egregie praeter cetera  
studebat et tamen omnia haec mediocriter,  
gaudebam

(*Andria*, w. 55-60)

Tym większy ma ojciec powód do dumy, że jego syn zajmował się wszystkim z umiarem, zanadto się niczemu nie poświęcając. Przytakuje mu Sozja, wypowiadając znamienne, sentencjonalne słowa:

[...] nam id arbitror  
adprime in vita esse utile, ut nequid nimis

(*Andria*, w. 60-61)

Zasada, że najważniejszą rzeczą w życiu jest umiejętność zachowania umiaru we wszystkim, jak i poprzednie myśli zawarte w wypowiedziach bohaterów dramatów, dotyczące konieczności pracy nad sobą, świadczą dobitnie o znajomości filozofii greckiej i jej wpływie na twórczość Terencjusza. Wypowiedź Sozji nie jest niczym innym jak prastarą grecką doktryną rozwiniętą głównie przez perypatetyków, że cnota leży pośrodku<sup>7</sup>. Natomiast poszanowanie obowiązku i konieczności nieustannej pracy nad własnym charakterem, to nauki proklamowane przez stoików<sup>8</sup>. W stwierdzeniu Micjona, że człowiek rozumny postępuje dobrze, pojawia się cień etyki sokratycznej, rozwijanej również przez stoików<sup>9</sup>. Poglądy filozofów wykorzystuje Terencjusz po to, aby wskazać rzymskiemu społeczeństwu, jaki powinien być człowiek. Kontrastuje to niekiedy z obrazami ukazującymi, jaki jest człowiek. W tym wypadku pomaga również poecie znajomość greckiej filozofii. Epikurejską myśl, że każdy dba o swój własny interes, sprytnie wplata w wypowiedź niewolnika Byrry:

omnis sibi malle melius esse quam alteri

(*Andria*, w. 427)

Na tle takich i kilku innych podobnych stwierdzeń jeszcze wyraźniej uwidacznia się sylwetka człowieka humanisty. Z pewnością na to miano zasługuje Sostrata (*Adolphoe*) i Chremes (*Andria*). Oboje są rodzicami, których pierwszym i naczelnym celem w życiu jest szczęście własnych dzieci. Była już mowa o tym, że dla Sostraty nie liczyły się pieniądze wobec krzywdy jej córki (*Adolphoe*, w. 349). Jedynym szczęściem dla Pamfili jest małżeństwo z tym, którego pokochała. Dla Sostraty najlepszą drogą życiową jest droga prosta i uczciwa. Toteż będzie się ona domagać tej uczciwości również ze strony Eschinusa. Za wszelką cenę będzie dążyć do tego, aby młodzieniec dotrzymał danego słowa.

<sup>7</sup> W. Tatariewicz z. *Historia filozofii*. T. 1. Warszawa 1978 s. 169.

<sup>8</sup> Tamże s. 174.

<sup>9</sup> Tamże s. 175.

Podobną troską o los swego dziecka przepojony jest Chremes. Dla niego również w małżeństwie jego córki nie liczą się sprawy finansowe. Chce, by znalazła przede wszystkim szczęście, oparte na wzajemnej miłości małżonków, nie zaś na pozornych korzyściach. Dlatego, zanim powierzy córkę Pamfilowi, chce tę sprawę definitywnie przedyskutować z Simionem. Obawiając się, że zadecydują zbyt pochopnie, powiada:

Sed si ex ea re plus malist quam commodi utrique,  
id te obsecro in commune ut consulas,  
quasi si illa tua sit Pamphilique ego sum pater.  
(*Andria*, w. 547-549)

Proponuje, aby obaj ojcowie zamienili się rolami i każdy rozważył sprawę tak, jak gdyby był ojcem drugiego dziecka. Dowiedziawszy się o romansie Pamfila z inną kobietą, jest oburzony, że Simion świadomy tego – dążył za wszelką cenę do małżeństwa swego syna z jego córką:

[...] perpulistis me, ut homini adolescentulo  
in alio occupato amore, abhorrenti ab re uxoria,  
filiam ut darem in seditionem atque incertas nuptias,  
eius labore atque eius dolore gnato ut medicarer tuo  
(*Andria*, w. 828-831)

Na tle dobrego, naprawdę troskliwego ojca, jakim jest Chremes, kontrastowo przedstawiony Simion jawi się jako człowiek nieuczciwy, nieprzebierający w środkach dla osiągnięcia celu. Chce osiągnąć zabezpieczenie przyszłości syna wbrew jemu samemu poprzez małżeństwo korzystne materialnie. Jeszcze raz Chremes da się poznać jako człowiek szlachetny i sprawiedliwy w chwili, gdy będzie się starał załagodzić gniew Simiona na Pamfila. Znamienne jest wypowiedziane wówczas jego zdanie, które może być doskonale rozumiane poza kontekstem sztuki i służyć jako popularna maksyma łagodząca surowość obyczajów. "Pro peccato magno paulum supplicii satis est patri" (*Andria*, w. 903). Umiejętność przebaczenia i nakładania niewielkiej kary za duże przewinienia również mieści się w pojęciu *humanitas*. Trzeba posiadać wiele człowieczeństwa, aby potrafić komuś zapomnieć jego winę.

Takie postaci jak Chremes, Sostrata-matka Pamfili i Sostrata-teściowa z *Hecyry* są przykładami dojrzałych postaw humanistycznych. Mają one być wzorem do naśladowania dla szerokich mas publiczności. W ten sposób Terencjusz, kreśląc wiele postaci i ukazując różne cechy ich charakterów, stwarza całościowy obraz człowieka-humanisty swojej epoki. Idealny człowiek jest wielkoduszny, liberalny i wyrozumiały jak Micjon, szczodry jak Demeasz po przemianie, bezinteresowny jak hetera Bakchida, solidny, obowiązkowy, mający poczucie obywatelskie jak Hegion, troskliwy i miłujący jak Sostrata. W każdej z postaci scenicznych, tak samo jak w każdym żywym człowieku, można odnaleźć dobre cechy. Wydobywa

je i podkreśla Terencjusz. Dla większego blasku tych dobrych stron i dla prawdziwości obrazu pokazuje także i to, co jest złe. Przedstawia skutki niewybaczalnych błędów i pomyłek, uczy jak się ich wystrzegać i jak je przezwyciężać. Przy tym wszystkim nie potępia surowo ludzkich słabości, które są wynikiem natury człowieka czy też braku doświadczenia. Nie jest więc surowy i bezwzględny dla pouczanego przez siebie społeczeństwa. Wymaga od ludzi tyle, na ile ich stać. Nie przedstawia na scenie heroiczych postaci dokonujących nadludzkich wysiłków, jedynie charaktery spotykane na co dzień z tym, co jest w nich dobre i złe, ale jednocześnie każe naśladować ich w dobrym.

Włoski badacz literatury Italo Lana trafnie nazywa humanizm Terencjusza humanizmem ludzi przeciętnych, zwyczajnych. Jest to "humanizm, który żyje i czuje, cierpi i śmieje się, który wie swoją codzienną egzystencję. Humanizm umiarkowany, który nie jest wstrząsany wielkimi namiętnościami, pasjami ani w złym, ani w dobrym. Terencjusz wnosi na scenę humanizm, który nie prezentuje niczego heroicznego ani wzniosłego, tak że naśladowanie go jest łatwe i osiągalne dla wszystkich. Dlatego w swojej istocie teatr Terencjusza jest tak bardzo moralny. Kształtowany jest w ten sposób, że konserwatyści i zwolennicy Katona nie znajdują niczego do dodania postaciom z jego teatru, ponieważ w jego komediach naprawdę oddycha się atmosferą rodzinną, pogodną, pełną miłości i godną naśladowania"<sup>10</sup>.

Podsumowując można powiedzieć, że cały program humanizmu Terencjusza zawiera się w prostym, ale jakże znaczącym stwierdzeniu Chremesa z *Heautontimorumenos*, troszczącego się o los sąsiada: "homo sum: humani nil a me alienum puto" (w. 77).

---

<sup>10</sup> I. L a n a. *Terentio e il movimento hellenico in Roma*. "Rivista di filologia e di istruzione classica". Vol. 75. Torino 1947 s. 60-61.

## DAS IDEAL DES HUMANISTISCHEN MENSCHEN BEI TERENTIUS

## Z u s a m m e n f a s s u n g

Publius Terentius Afer lebte zu einer Zeit, als in Rom die neuen Strömungen des griechischen Humanismus auftraten. Der junge Dichter griff nach den griechischen literarischen Mustern und bemühte sich, sie den Anforderungen der römischen Öffentlichkeit anzupassen. Sein Ziel war die Bildung der Gesellschaft mit Hilfe der szenischen Komödienkunst. Gleichzeitig richtet er seine Aufmerksamkeit darauf, was familiäre römische Tradition ist, und versucht dies mit der neuen Welle des Humanismus in Einklang zu bringen. Terentius zeichnet in seinen Dramen sein eigenes Ideal des humanistischen Menschen und überlegt, wie eine solche Haltung erreicht werden kann. Besonders klar kommt dieses Problem in den Komödien *Andria* und *Adelphoe* zum Ausdruck, während die übrigen Dramen als Ergänzung der Antwort auf das im Titel gestellte Problem angesehen werden können.

Ein wichtiger Punkt der Übereinstimmung zwischen dem altrömischen Begriff *virtus* und dem, was der griechische Humanismus mit sich bringt, ist die Bindung an die Tradition. Eine Gestalt, die den uralten Bräuchen huldigt, ist Demeas aus *Adelphoe*. Ein weiteres Element, das diesen beiden Kulturen eigen ist, besteht in der Betonung der Bedeutsamkeit, die die Pflichten gegenüber dem Vaterland zukommen. Ein vorbildlicher Staatsbürger ist z. B. Mition aus *Adelphoe*. Terentius bereichert am Beispiel dieser Gestalt den Begriff der Pflicht um einen neuen Wert. Dieser besteht in der Notwendigkeit des Zusammenlebenkönnens mit den anderen Menschen. Der Mensch kann am meisten vollbringen durch Dankbarkeit und ein wohlwolendes Verhältnis zur Welt. Dies beginnt sogar der alte Demeas aus *Adelphoe* zu verstehen. Er ist es auch, der die bedeutsame Wahrheit ausspricht, dass nicht das Geld den Wert ausmacht, noch dem gestrebt werden soll.

Die Beispiele von Personen, die sich im Leben von humanistischen Wohlwollen leiten lassen, könnten weiter fortgesetzt werden – eine solche Haltung nimmt auch Sostrata, die Schwiegermutter aus *Hecira* ein. Wichtig ist auch die Fähigkeit zur Hingabe sowie die Uneigennützigkeit. Einen Altruisten können wir den jungen Ktesiphon aus *Adelphoe* nennen, der sich für das Wohl des Bruders in Gefahr begibt. Die Haltung der Uneigennützigkeit zeigt die Hetäre Bachida aus *Hecira*.

Der Mensch, der den Prinzipien des Humanismus gemäss zu leben vermag, muss auch die Jugend zu wertvollen Bürgern erziehen können. Neue Erziehungsmethoden für die römische Kultur proklamiert der erwähnte Mition aus *Adelphoe*. Seine Losungen sind Toleranz, Offenheit, Kameradschaft und Wahrheitsliebe in den gegenseitigen Beziehungen zwischen Vater und Sohn.

Er eliminiert die Benutzung von Angst und Terror gegenüber den Kindern und Jugendlichen. Kritisiert wird die übertriebene Strenge bei Behandlung der Söhne und Töchter. Seine Haltung ist eine Negation der traditionellen Erziehungsmethoden des Demeas aus *Adelphoe*. Mition unterstreicht auch die intellektuelle Entwicklung des jungen Menschen und die Notwendigkeit der Arbeit am eigenen Charakter. Die Idee einer allseitigen Ausbildung proklamiert auch Simion aus *Andria*, wenn er das Modell der modernen Erziehung seines Sohnes präsentiert. Andererseits verweist er aber auch auf die Notwendigkeit des Masshaltenkönnens in allen Dingen. Diese und andere in den Komödien enthaltenen Gedanken zeugen von Terentius' Kenntnis der griechischen Philosophie.

Zum Schluss wollen wir die Silhouette der beiden Gestalten betrachten, die am meisten als Humanisten bezeichnet werden können – Sostrata aus *Adelphoe* und Chremes aus *Andria*. Beide verhalten sich aus Liebe zu ihren Kindern edelmütig, besonnen und vernünftig. Sie können die wahren Werte von den scheinbaren Vorteilen unterscheiden. Ihre Haltungen sollen ein Vorbild zur Nachahmung für die breiten Massen der römischen Öffentlichkeit darstellen. Gleichzeitig sind die trotz all ihrer Tugenden keine aussergewöhnlichen oder heroischen Gestalten, sondern sie sind allen nah, weil man sie in der realen Welt antreffen kann. Um so leichter ist es, sie nachzuahmen.